

# RAK

**Raki** źle będą znosić nadejście CHOLERNEJ jesieni, brakować im będzie słońca i ciepła, zieleni i kwiatów. Często będą CIERPIEĆ na migreny, mogą wpadać w melancholijne nastroje, a wskutek migreny i melancholii mogą im OKROPNIE wypadać włosy (na szczęście dzięki genetycznie mocnej keratynie paznokciom nic nie grozi). Do głosu będzie dochodzić osławiona chimeryczność **Raków**, które będą zmienne i chwiejne jak SZKIELET w gabinecie biologicznym. Dopiero w ostatnim tygodniu miesiąca samopoczucie **Raków** wyraźnie się poprawi, a to za sprawą zwiększenia emisji STRASZNIE dennych komedii romantycznych w telewizji komercyjnej. Pomoże także moczenie nóg w stawie. A może stawów w nogach...? W każdym razie jesienne chłody – a raczej remedium na powyższe w postaci grzanego wina – zwiększą naturalny talent **Raków** do bycia medium i zaowocują kontaktami z DUCHAMI, UPIORAMI, a także teściami. Zawodowo **Raki** mogą czuć się spełnione, choć do pracy będą przychodzić wstecz. **Raki** urodzone między 11-15 lipca mogą czuć się zanadto obciążone pracą i nijak nie ruszą do przodu. **Raki** urodzone między 26-29 czerwca mogą mieć CHORE wrażenie, że rozpada się wszystko, czego się dotkną. Wiele z nich będzie rzucać pracę OHYDNIIE eksponując swoje mazgajstwo, dla niepoznaki nazywane wrażliwością. W uczuciach najgorzej będzie w pierwszym tygodniu miesiąca. SODOMA, GOMORA i zgrzytanie zębów – w każdym razie nieciekawie. Na szczęście dla tych **Raków**, które nie ulegną załamaniu nerwowemu, druga dekada przyniesie im poprawę relacji w związkach: **Raki** i ich wybrańcy będą się raczyć na tych samych falach. Bardziej dynamicznym i zorientowanym **Rakom** być może dane będzie zakosztować DEMONICZNEJ namiętności... kto wie? Samotne **Raki** spłodzą za to kolejne POTWORNIE smutne strofy miłosnej liryki brylując na salonach. Odrzuconych ☺